

Podziel się
z nami swoją historią,
napisz do nas:
koloryzycja@coloplast.com



Cieszę się kolorami życia

Damian Pępiak, który żyje ze stomią, na co dzień jest ratownikiem medycznym w Tomaszowie Lubelskim.

Aby wspierać ludzi, takich jak on, postanowił podzielić się swoją historią i doświadczeniami.

Jest Pan osobą bardzo aktywną, wykonującą ciekawy, ale także wymagający poświęceń zawód. Skąd taka życiowa decyzja? Od ilu lat pracuje Pan jako ratownik medyczny?

W szkole średniej chodziłem do technikum ekonomicznego i choć lubiłem rachunkowość, czy bankowość, to jednak chyba w każdym młodym chłopaku jest coś ze strażaka, ratownika. A że szkołę związaną z ratownictwem medycznym miałem bliżej, to taki właśnie padł wybór, tym bardziej, że po uzyskaniu tytułu ratownika medycznego miałem większe możliwości dostania się do szkoły strażackiej. Gdy zacząłem naukę na kierunku ra-

townictwa medycznego, to przestałem myśleć już o innych zawodach.

Pracuję jako ratownik medyczny od ponad 10 lat. Jest to zawód bardzo trudny, obciążający fizycznie i psychicznie, ale zarazem dający bardzo wiele satysfakcji. Pomagając innym ludziom człowiek czuje sens życia i taki zawód staje się jego pasją.

Czy będąc jeszcze przed własną operacją wyłaniania stomii, udzielił Pan pomocy jakiemuś stomikowi?

Powiem szczerze, że niewielu miałem pacjentów ze stomią. Pamiętam bodajże tylko jednego, który

podczas zbierania wywiadu w trakcie wizyty podciągnął koszulkę i pokazał nam worek stomijny i powiedział: „to mi założyli/zrobili” – nie był tym zachwycony. Nie przypominam sobie również, że bym miał jakąś wiedzę w tej kwestii.

W jaki sposób dowiedział się Pan, że Pan będzie miał wyłonioną stomię? Czy w Pana przypadku operacja była planowa, czy w trybie nagłym?

Tego, że mogę mieć stomię dowiedziałem się, gdy potwierdziły się przypuszczenia co do mojej choroby – nowotwór złośliwy jelita grubego. Operacja była planowa – zaplanowana w trybie nagłym (śmiech). Po wycięciu guza i odtworzeniu ciągłości jelita grubego w trakcie operacji sprawdza się szczelność – u mnie była ona nie do końca zadowalająca i - by uniknąć ewentualnych powikłań – została mi czasowo wyłoniona stomia na jelicie cienkim, ileostomia.

Czy szukał Pan informacji o stomii? Co jest według Pana ważne dla pacjentów stomijnych zaraz po operacji wyłonienia stomii?

Podstawowe informacje nowo operowany stomik otrzymuje oczywiście w szpitalu. Tam również zostaje „przyuczony” jak postępować ze stomią i otrzymuje „zestaw startowy” na kilka pierwszych dni – dopóki nie zrealizuje w sklepie medycznym zakupu sprzętu stomijnego w ramach refundacji. Myślę, że jedną z ważniejszych informacji, które osoba tuż po operacji wyłonienia stomii powinna wiedzieć, jest to, iż stomia to nie koniec świata, że gdy nauczy się i nabierze wprawy w jej zaopatrywaniu życie z nią niewiele się różni od życia bez niej. Najlepiej by było, gdyby osoba świeżo po operacji mogła chwilę porozmawiać z drugą osobą, która ma, bądź miała, stomię – informacje uzyskane od takiej osoby są bardzo pomocne.

Kiedy i gdzie dowiedział się Pan o Programie Coloplast Care? Co Panu dał ten Program? Czy poleciłby Pan taki rodzaj wsparcia innym pacjentom?

O programie Coloplast Care dowiedziałem się od pielęgniarki – jedna z pielęgniarek ze szpitala, w którym byłem operowany poinformowała mnie, że mogę się do niego „zapisać” wypełniając formularz zgłoszeniowy – jestem jej za to naprawdę bardzo wdzięczny. Dlaczego? Otóż od początku,

nawet w szpitalu, miałem problem z utrzymaniem szczelności wokół stomii. Gdy po kilku dniach od operacji wróciłem do domu było jeszcze trudniej – próbowałem szukać pomocy na własną rękę, jednak ze słabym rezultatem – w moim mieście nie ma pielęgniarki stomijnej. Aż tu całkowicie nieoczekiwanie dzwoni do mnie telefon, przedstawia się Pani Sandra z Telefonicznego Centrum Pacjenta Coloplast, pyta jak sobie radzę ze stomią, czy wszystko w porządku – poczułem się jakbym usłyszał dosłownie „głos anioła”. Przez telefon zostałem poinformowany, jaki sprzęt stomijny będzie dla mnie najlepszy i jak powinienem go używać, a próbki edukacyjne tego sprzętu jeszcze tego samego dnia zostały do mnie bezpłatnie wysłane. To był strzał w dziesiątkę i powrót do normalnego funkcjonowania. Szczególnie sprawdziły się u mnie: pasek mocujący do worków i pasta oraz pierścienie uszczelniające z serii Brava, które nie zawierają alkoholu.

Co chciałby Pan przekazać naszym Czytelnikom, czyli pacjentom i ich bliskim?

Myślę, że dlatego, że jestem osobą z wykształceniem medycznym, to łatwiej mi było zaakceptować stomię, bo wiem, że żaden chirurg nie wyłania jej „ot tak sobie”, tylko jest to podyktowane ogólnym dobrem pacjenta. Na pewno pomaga też świadomość, jeśli wiemy, że stomia jest tylko tymczasowa, ale przecież nie zawsze tak jest. W moim przypadku wiem, że jest to stan przejściowy i że po pewnym czasie – u mnie około roku – będzie operacja zespolenia. Ale nie czekam na ten zabieg „jak na zbawienie”, tylko żyję normalnie. Jeżdżę rowerem, chodzę na basen, do kina, na wycieczki, spaceruję itp. Ani ja, ani moi bliscy nie zauważyli żebym się w czymś ograniczał.

Wiem, że jest wiele osób ze stomią „na stałe” i żyją z nią przez kilkadziesiąt lat. Tak jak oni, ja również po prostu cieszę się kolorami życia i tego życzę innym, zwłaszcza świeżo operowanym stomikom.

Potrzebujesz porady? Odwiedź naszą stronę www.coloplast.pl lub zadzwoń pod bezpłatny numer infolinii 800 300 300
